

# Łoś, Robert

---

## Wizyta kanclerza Konrada Adenauera w Moskwie (8-14 IX 1955) : nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Związkiem Radzieckim a Republiką Federalną Niemiec

---

Dzieje Najnowsze 34/4, 75-96

---

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

---

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Robert Łoś**

Lódź

## **Wizyta kanclerza Konrada Adenauera w Moskwie (8-14 IX 1955). Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Związkiem Radzieckim a Republiką Federalną Niemiec**

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie tła, przebiegu i konsekwencji wizyty pierwszego zachodnioniemieckiego kanclerza — Konrada Adenauera w Moskwie. Dla stosunków między oboma krajami wizyta ta miała poważne konsekwencje z uwagi na rozpoczęcie nowego rozdziału we wschodniej polityce Republiki Federalnej. Dla szefa państwa zachodnioniemieckiego wizyta ta była również przełomem, ponieważ preferowana przez niego polityka zmierzała konsekwentnie do solidnego umiejscowienia RFN w strukturach świata zachodniego jako równoprawnego państwa, co zdawało się, że Bonn w pełni osiąga, z chwilą podpisania Traktatów Paryskich (23 października 1954 r.). Zgodnie z nimi Republika Federalna uzyskiwała pełną suwerenność oraz weszła do NATO. Nawet jeżeli do tej pory kanclerz zwlekał z nawiązaniem bezpośrednich rozmów z Moskwą, to uzasadniał to koniecznością przede wszystkim rozwiązania problemu suwerenności i usamodzielnienia. Konieczność podjęcia rozmów z ZSRR była również uzasadniana i tym, że zjednoczenie musiało się dokonać za zgodą m.in. ZSRR. Problem ten wydawał się równie ważny na Kremlu, gdzie zdawano sobie sprawę z tego, że rozgrywki o Niemcy wchodziły w nową fazę, gdy nie jest już możliwe podjęcie walki o panowanie nad całymi Niemcami.

Już w miesiąc po uzyskaniu oficjalnej suwerenności przez RFN — 7 czerwca 1955 r. — rząd ZSRR, korzystając z pośrednictwa ambasady w Paryżu, wystosował do rządu zachodnioniemieckiego notę, w której wyraził gotowość podjęcia rozmów na temat nawiązania stosunków dyplomatycznych, rozpoczęcia negocjacji w sprawie układów handlowych i kulturalnych. Nota imiennie zapraszała Adenauera wraz z osobami towarzyszącymi do Moskwy. Co było najistotniejsze, nota enigmatycznie stwierdzała, że problemy niemieckie, a więc wszystkie przeszkody utrudniające osiągnięcie jedności państwowej, mogą zostać rozwiązane właśnie na drodze wzajemnych kontaktów.

W momencie wystosowania z Moskwy do Bonn noty zapraszającej kanclerza do przyjazdu stanowisko radzieckie wobec problemu niemieckiego było już ustabilizowane. Po odsunięciu Malenkowa od decyzji politycznych w lutym 1955 r.<sup>1</sup> polityka Związku Radzieckiego wobec

<sup>1</sup> W. Pfeiler, *Die Deutschland und Ostpolitik Konrad Adenauers*, „Eichholz Briefe” 1982, nr 4, s. 49;

zagadnień niemieckich opierała się na idei stworzenia paktu bezpieczeństwa, z jednoczesnym wciągnięciem do niego dwóch państw niemieckich. Tym samym była to polityka świadcząca o stosowaniu nowych metod, które w rezultacie dążyły do starego celu — neutralizacji Niemiec, aby zabezpieczyć stan posiadania Moskwy.

Dla Adenauera fakt zaproszenia z Moskwy był wielkim wyzwaniem. Do tej pory odrzucał możliwość bezpośrednich kontaktów z ZSRR, motywując to koniecznym związkiem z Zachodem, aby po osiągnięciu suwerenności rozmowy z Moskwą można było prowadzić już w oparciu o sojuszników. Adenauer po ratyfikacji układów paryskich osiągnął zakładany cel polityczny. Tym samym nie mógł już używać argumentów wobec opozycji oraz opinii publicznej o koniecznej uprzedniej regulacji z zachodnimi państwami i dzięki temu odraczać kontaktów ze Wschodem<sup>2</sup>. Musiał brać pod uwagę, że gdyby zrezygnował z próby rozwiązania problemu niemieckiego w dwustronnych rozmowach<sup>3</sup>, jego pozycja jako polityka zdecydowanie by osłabła. Konieczność porozumienia z ZSRR, aczkolwiek już wówczas pozbawiona złudzeń w sprawie zjednoczenia, mogła być w tym okresie tym silniejsza, że do skutku doszedł układ z Austrią (15 maja 1955 r.) oraz przyjęto zachodnie propozycje w sprawie zwołania konferencji na szczycie. Kanclerz musiał się wreszcie liczyć z potężnym argumentem, który mógł uzasadnić konieczność wyjazdu, a w razie fiaska wizyty — usprawiedliwić wszelkie niespodziewane zwroty w poczynaniach strony radzieckiej — uwolnienie jeńców. Dla Adenauera zaproszenie z Moskwy mogło być jednocześnie okazją, aby oddalić wcześniejsze oskarżenia SPD, która krytykowała rząd, jakoby podpisanie Układów Paryskich w rezultacie oddaliło zjednoczenie Niemiec. Tym samym strona radziecka udzieliła wsparcia zachodnioniemieckiej socjaldemokracji<sup>4</sup>, grając na najwyższej strunie — jedności niemieckiej. Z takimi argumentami, z uwagi na opinię publiczną, musiał się liczyć każdy zachodnioniemiecki polityk. Tak więc kanclerz z jednej strony musiał jechać do Moskwy, ponieważ nie miał już argumentów, aby nie rozmawiać bezpośrednio ze stroną radziecką, a z drugiej — powinien jechać, aby wykorzystać wyjazd, udowadniając przeciwnikom, że wejście do NATO wcale nie wyklucza zjednoczenia Niemiec.

Nota radziecka była również poważnym wezwaniem dla Adenauera w kontaktach z zachodnimi sojusznikami, którzy mogli przecież odebrać zaproszenie jako kontynuację porozumień z okresu Republiki Weimarskiej<sup>5</sup>. Tym samym trudno odmówić racji twierdzeniu<sup>6</sup>, że strona radziecka, obok chęci zmobilizowania opinii publicznej przeciwko kanclerzowi, stworzyła po

B. Meissner, *Adenauer und die Sowjetunion von 1955-1959*, w: *Konrad Adenauer und seine Zeit. Politik und Persönlichkeit des ersten Bundeskanzlers*, Bd. 2, hrsq. von D. Blumenwitz, K. Gotto, H. Maier, K. Repgen, H.-P. Schwarz, Stuttgart 1976, s. 214; *Moskau — Bonn. Die Beziehungen zwischen der Sowjetunion und der Bundesrepublik Deutschland 1955-1973*, hrsg. und eingeleitet von B. Meissner, Köln 1975, Bd. 1, s. 16.

<sup>2</sup> R. Salzman, *Adenauers Moskaureise in sowjetischer Sicht*, w: *Konrad Adenauer und seine Zeit...*, s. 135; K. Adenauer, *Erinnerungen 1953-1955*, Bd. 2, Stuttgart 1966, s. 448.

<sup>3</sup> R. Salzman, *Adenauers Moskaureise...*, s. 150; K. Adenauer, *Erinnerungen...*, s. 478.

<sup>4</sup> Archiw Wnieszej Polityki Rosyjskiej Fiedracji (AWPF), Referat po Gerżani, fond (f) 082, paczka (p) 135. Szyfrogram z 27 I 1955 r. z Berlina do W. S. Siemionowa przesyła analizę możliwych reakcji na notę radziecką w sprawie zakończenia stanu wojny między ZSRR a Niemcami z sugestią, że należy kontynuować podobne działania z uwagi na dostarczenie SPD argumentów w sprawie niepodjętej przez kanclerza polityki wschodniej. Tym samym wydaje się, że bliskie prawdy jest przekonanie, że zaproszenie dostarczyło jakiś argumentów socjaldemokratycznej opozycji, R. Salzman (*Adenauers Moskaureise...*, s. 131-159) przypisuje taką samą rolę inicjatywom radzieckim.

<sup>5</sup> „Die Welt” z 9 VI 1955 r., w artykule potwierdzonym 12 czerwca w „Prawdzie”, wspomina o wielkim zainteresowaniu kół przemysłowych rozwojem handlu z ZSRR. Artykuł podkreślał rolę umów z 1922 i 1926 r. (umowa berlińska) oraz konsekwencje zerwania porozumień, które zaowocowały wojną światową.

<sup>6</sup> R. Salzman, op. cit., s. 137.

części sytuację pełną nieufności ze strony zachodnich sojuszników. Atmosferę tę pogłębiły artykuły prasowe, które ukazały się na łamach „Izwestii” i „Prawdy”. Jak 9 czerwca podały obie gazety, warunkiem zapewnienia pokoju w Europie są dobre stosunki między radzieckim i niemieckim narodem, co w rezultacie przybliżyłoby zjednoczenie Niemiec. Było to wyraźne zagranie w kierunku niemieckiej opinii publicznej, wobec której kanclerzowi trudno było odrzucić zaproszenie do przyjazdu<sup>7</sup>.

Ton radzieckich publikacji musiał na Zachodzie wzbudzić niepokój, stąd późniejsze konsultacje kanclerza. Strona radziecka chciała także w ten sposób wykorzystać sprawę wewnątrzniemieckich możliwości nacisku na Adenauera. Analiza prasy radzieckiej na pewno dostarczyła argumentów opozycyjnej SPD do krytyki niemieckiej i zagranicznej polityki rządu federalnego<sup>8</sup>. Wykorzystano wówczas zręczność sformułowania radzieckiego zaproszenia: podjęcie rozmów umożliwiło rozwiązanie problemu niemieckiej jedności. Dawało to argumenty samemu Adenauerowi i uzasadniało — wobec oponentów z gabinetu — konieczność wyjazdu do Moskwy, ale jednocześnie mogło pozbawić go ostatniego argumentu przeciwko wyjazdowi.

Według opublikowanych protokołów<sup>9</sup>, poparcie Adenauera dla przyjęcia zaproszenia było bardzo rzeczowe i nastawione raczej na obronę zamiaru wyjazdu przed krytyczną opinią swego gabinetu. Referując swój pogląd za przyjęciem zaproszenia, Adenauer zapewnił członków gabinetu, że odpowiedź na notę radziecką na etapie ich pierwszej sondażowej noty będzie bardzo ogólna do czasu konsultacji z mocarstwami. Punktem centralnym wystąpienia kanclerza było zwrócenie uwagi, że celem zaproszenia ze strony rządu radzieckiego było zasianie wątpliwości w lojalność RFN wobec mocarstw zachodnich. Podkreślił, że przed konferencją genewską oferta ponownego zjednoczenia jest intrygą radziecką. Tak ostrożnie stawiane problemu spowodowane było tym, iż wśród najbliższych współpracowników kanclerza nie brakowało przecież również zwolenników porozumienia z Moskwą, którzy gotowi byli za cenę zjednoczenia zgodzić się na stworzenie Niemiec neutralnych<sup>10</sup>. Ciekawych informacji dostarcza korespondencja między Adenauerem i von Brentano tuż po wystosowaniu czerwcowej noty. Minister, wobec nieuchronności wyjazdu do Moskwy, zasugerował kanclerzowi, aby ten dążył do maksymalnego obniżenia rangi ewentualnej wizyty, co było jednak trudne do realizacji, skoro zaproszono samego Adenauera. Kanclerz ustosunkował się do tego pozytywnie, odkładając jednak wiążące decyzje na okres po konferencji genewskiej<sup>11</sup>. Po dyskusji w gabinecie

<sup>7</sup> Ibidem, s. 149. Jednocześnie szczególnie groźne dla zachodnich obserwatorów mogły być te fragmenty artykułów radzieckiej prasy, które wspominały radziecko-niemieckie umowy z 1922 i 1926 r., ułatwiające odbudowę militarną i gospodarczą Niemiec po wojnie i (czego oczywiście w radzieckiej prasie nie podano) zbliżyły świat do II wojny światowej. Prasa podkreślała rozbieżności między interesem zachodnich państw NATO a narodowym interesem Niemiec, porozumieniem w Rapallo i rozwojem radziecko-niemieckich stosunków gospodarczych.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 149.

<sup>9</sup> *DieKabinettsprotokolle derBundesregierung*, 1955, Bd. 9, hrsg. furdasBundesarchivvonF. P. Kahlenberg, Munchen 1998, s. 353 i nn.

<sup>i</sup> A. Baring, *Sehr verehrter Herr Bundeskanzler. Heinrich von Brentano im Briefwechsel mit Konrad Adenauer 1949-1964*, Hamburg 1974, s. 174-175. Najbliższy współpracownik Adenauera — von Brentano uważał jednak przyjęcie wizyty w Moskwie za wielki błąd i był jej przeciwny. W odróżnieniu od Adenauera von Brentano widział możliwość nawiązania stosunków dyplomatycznych dopiero po zjednoczeniu, D. Kosthorst, op. cit., s. 144.

<sup>ii</sup> List von Brentano do kanclerza, K. Adenauer, op. cit., s. 489; W odpowiedzi Adenauer wystosował jeszcze tego samego dnia, 7 VII1955 r., do ministra krótkie pismo: Adenauer an von Brentano 7 VII1955, Politisches Archiv Auswartiges Amt (dalej PAAA), Ministerburo (dalej Mb.), Bd. 122.

jeszcze tego samego dnia ukazało się oświadczenie rządu RFN w sprawie możliwości normalizacji stosunków<sup>12</sup>.

Dla Adenauera już w trakcie posiedzenia gabinetu główną obawą była myśl, że propozycja radziecka będzie zmierzała do wyizolowania RFN z sojuszu zachodniego, a co najmniej ograniczy możliwość jego działalności. Aby przeciwdziałać takim tendencjom, Adenauer 13 czerwca rozpoczął oficjalną wizytę w USA, skąd udał się do Wielkiej Brytanii. Wizyta w Waszyngtonie poprzedzona była wymianą korespondencji między Adenauerem a sekretarzem stanu USA, Johnem F. Dullesem. Kanclerz w liście usprawiedliwiał swe decyzje dotyczące wyjazdu do Moskwy wewnątrzniemieckimi przyczynami<sup>13</sup>. Według kanclerza, odrzucenie propozycji byłoby nierozsądne, a z taktycznego punktu widzenia zaniechanie sprawy powrotu jeńców wojennych mogłoby być przez Niemców fatalnie odebrane. W trakcie późniejszej rozmowy z Dullesem kanclerz starał się wyjaśnić wszelkie wątpliwości, jakie mogły się zrodzić przed wizytą w Moskwie. W trakcie spotkania argumentował za przyjęciem propozycji radzieckiej, głównie z uwagi na opinię publiczną i los jeńców wojennych<sup>14</sup>. Najistotniejszym elementem spotkania w Waszyngtonie było uzgodnienie, że kanclerz federalny nie podpisze w trakcie pobytu w Moskwie żadnych układów, które dotyczyłyby praw i interesów mocarstw zachodnich. Ponadto w wywiadzie dla dziennika „New York Times”<sup>15</sup> Adenauer rozwił wszelkie obawy zachodnich dziennikarzy co do planowanej podróży. Kanclerz podkreślił, że rozmowy w Moskwie nie oznaczałyby rezygnacji z sojuszu z Zachodem. Wykluczył zjednoczenie Niemiec w zamian za neutralność, nawet jeżeli byłoby to uważane za podstawowy, usankcjonowany przez konstytucję cel politycznego działania każdego poważnego polityka zachodniemieckiego. Wydaje się, że już samą podróżą do stolic zachodnich sojuszników Adenauer wskazał na wartość tego sojuszu, wykluczając zjednoczenie na warunkach radzieckich. Potrzebując poparcia Zachodu (i otrzymując je), musiał okazać się lojalnym sojusznikiem, przyrzekając, że nie podpisze żadnego układu sprzecznego z interesem sprzymierzeńców. Nie można jednak nie doceniać roli zaproszenia z Moskwy, które kanclerz mógł wykorzystać w szachowaniu Zachodu, przypominając, że pomimo wejścia Republiki Federalnej do sojuszu możliwość porozumienia RFN z ZSRR nadal istnieje. O wiele istotniejszy był fakt, że propozycja radziecka zrodziła kolejną możliwość ataku na Układy Paryskie. W okresie walki o ratyfikację Układów socjaldemokracja postulowała w Bundestagu ich odrzucenie, aby nie zamykać sobie drogi do rozmów na temat zjednoczenia. O tym, że propozycje radzieckie trafiły na pomyślny grunt, świadczyły działania i opinie opozycji socjaldemokratycznej, która poparła przyjęcie zaproszenia z Moskwy, wspominając o niewykorzystanej szansie na zjednoczenie w 1952 r. Przybrało to szczególnie zły obrót w trakcie posiedzenia Bundestagu 21 czerwca, kiedy Carlo Schmidt podkreślił, że układy paryskie mogą być zrewidowane nawet obecnie, po ich ratyfikacji, gdyby wyprowadzenie RFN z NATO było warunkiem zjednoczenia Niemiec. W ten sposób po raz kolejny podjęto problem pogodzenia zjednoczenia z wejściem RFN do NATO. Był to również element nacisku na kanclerza, który tym samym wizytę w Moskwie uważał za niezbędną. Planowana podróż, pojmowana jako konieczność, miała opozycji udowodnić dobrą wolę

<sup>2</sup> „Zbiór Dokumentów”, Warszawa 1955, nr 6, dok. 153, s. 1280.

<sup>3</sup> Adenauer do Dullesa 13 VI 1955, FRUS 1955-1957, V, s. 224.

<sup>4</sup> K. Adenauer, op. cit., s. 441; Ponadto „La Monde” w swych artykułach z 1, 2 i 3 VI 1955 r. autorstwa Andre Fontaine’a. „Po Austrii” twierdzono, że ZSRR dąży do zjednoczenia Niemiec, ale na zasadach neutralności. Przeciwnie temu miały być państwa Zachodu, które boją się zjednoczenia i dogadania się Republiki Federalnej z ZSRR; R. Lowenstein, *Vom Zweiten Krieg zum kalten Krieg*, Stuttgart 1974, s. 25.

<sup>5</sup> Cyt. za: „Bulletin des Presse und Informationsamtes der Bundesregierung”, 14 VI 1955, nr 107, s. 889-890.

podjęcia rozmów i była takim rozwiązaniem w stosunku do SPD, które miało z ich strony ograniczyć krytykę na temat wyników ewentualnie podjętych rokowań w Moskwie. Nadzwyczajność okresu po wystosowanym zaproszeniu potęgowały doniesienia z różnych źródeł na temat zjednoczenia za cenę neutralności, podczas gdy ZSRR podwyższał cenę, decydując się na ustąpienie z obrony granicy na Odrze i Nysie<sup>16</sup>.

Po konsultacji z sojusznikami dyskutowano o wyjeździe na posiedzeniu rządu 30 czerwca 1955 r.<sup>17</sup> Postanowiono wówczas zaakceptować zasadniczą propozycję radziecką, ale jednocześnie, nie formułując jeszcze szczegółowej tematyki rozmów, zamierzano zwrócić uwagę stronie radzieckiej na potrzebę odbycia rozmów wstępnych na szczęblu ambasadorów w celu ustalenia terminu wizyty i zakresu rokowań.

Efektom akceptacji Bonn były tajne przygotowania poczynione przez stronę radziecką. Jeszcze przed rozpoczęciem konferencji genewskiej — 14 lipca<sup>18</sup> — Chruszczow wysłał ściśle

i' Ambasada RFN w Waszyngtonie (BRD Botschaft in Waszyngton 27 I 1955 an AA, Abt 7, Bd. 256) jeszcze w styczniu 1955 r. donosiła o rzekomym paryskim meldunku od ambasadora USA we Francji Douglasa Dillona o tym, że ZSRR planuje rewizję granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Podobnego typu informacje docierały do zachodnioniemieckiej strony po rozmowie austriackiego wiceministra spraw zagranicznych Leopolda Figla, który rozmawiał z Halsem Seidlem, ówczesnym szefem CSU i premierem rządu krajowego w Bawarii. Według informacji Adolfa Otto Seifferta, attache prasowego ambasady austriackiej w Bonn, przekazanych na początku czerwca 1955 r. Wernerowi von Lojewskiemu, rzecznikowi prasowemu CDU, strona radziecka planowała złożenie Adenauerowi podczas jego ewentualnej wizyty w Moskwie propozycji udziału zjednoczonych Niemiec w kolektywnym systemie bezpieczeństwa z własną armią. W zamian ZSRR gotowy był na oddanie Śląska. Według tych informacji strona radziecka stała na stanowisku, że Układ Poczdamski był ostateczny, a zmiana granicy nie wymagała zgody czterech mocarstw i mogła być przedmiotem dyskusji między ZSRR i RFN (BRD Botschaft 16 V 1955 r. in Osterreich an AA, PAAA, Abt. 7, Bd. 463). Możliwe, że były to tylko plotki rozsiewane przez stronę radziecką, co miało zachęcić tym bardziej Adenauera do udania się do Moskwy; M. Schulze-Vorberg (*Die Moskaureize 1955...*, s. 654) podaje, że z różnych źródeł docierały informacje na temat możliwych ustępstw ZSRR kosztem Polski. W tych okolicznościach RFN gotowa była ustąpić nawet ze Śląska. H. Krone, *Aufzeichnung und Ostpolitik 1954-1969*, w: *Adenauers Deutschland und Ostpolitik 1954-1963, Adenauer — Studien III, Untersuchungen und Dokumente zur Ostpolitik und Biographie*, hrsg. von R. Morsey und K. Repgen, Mainz 1974, s. 139-140. Problem ten nie był obcy we współczesnej literaturze. Projekty zmiany granicy i możliwości wymiany terytorium między Polską i ZSRR (Prusy Wschodnie) w zamian za odstąpienie od linii Odry i Nysy postulował James P. Warburg (Germany. *Key to Peace*, London 1953, s. 175). Kassel, ambasador RFN w Waszyngtonie, pytany przez jugosłowiańskiego dyplomatę Primozica o zachowanie kanclerza, gdyby złożono mu ofertę: wystąpienie z NATO w zamian za zjednoczenie i ustępstwa terytorialne, uznał, że żadna oferta z Moskwy nie może naruszać zachodniego sojuszu. Sam Adenauer, podobnie zresztą jak Amerykanie, nie przykładał do tych informacji zbyt wielkiego znaczenia, widząc w tym raczej zabieg ZSRR, będący zachętą do złożenia wizyty. Kanclerz nie wierzył w to, że strona radziecka jest gotowa poświęcić swego sojusznika dla rozwiązania problemu zjednoczenia Niemiec. Było to jednak na tyle niepokojące, że Adenauer natychmiast polecił ambasadorom RFN w stolicach europejskich przeprowadzenie rozmów w Ministerstwach Spraw Zagranicznych w celu zapewnienia o lojalności Bonn wobec sojuszników (K. Adenauer, op. cit., s. 478-485; PAAA, abt 7, bd 493; pisemne polecenie kanclerza zalecające dementi potwierdzające stałość polityki Republiki Federalnej). Bezzasadność obaw zachodnich państw czy też sondażi jugosłowiańskich potwierdza opinia polskich dyplomatów. Polacy nie wydawali się przerażeni plotkami w sprawie ustępstw i możliwości porozumienia między RFN a ZSRR: „Biuletyn Specjalny”, nr 3046, 10 VII 1955, Kancelaria Fr. Mazura, Archiwum Akt Nowych, 237/V — 1b — 28.

17 *Die Kabinettsprotokolle...*, 88 posiedzenie rządu, s. 391.

18 *Streng geheimer Brief Chruschtschows uber die Entlassung der deutschen Kriegsgefangen 1955*, „Deutschland Archiv” 1990, nr 23, s. 1471-72; Chruszczow pisał do Ulbrichta, że byłoby celowe, aby zwrócić jeńców wojennych według miejsca zamieszkania, ponieważ wymagały tego zbliżające się rozmowy. Przewi-

tajny list do przywódcy SED, Waltera Ulbrichta, z którego wynika, że radziecki szef partii był przekonany o bliskich rozmowach z Adenauerem. Dlatego polecił ustosunkować się wschodnioniemieckim komunistom do problemu zwolnienia jeńców wojennych. Uznał on ustępstwo w tej sprawie jako dopuszczalną cenę dla Związku Radzieckiego za nawiązanie stosunków dyplomatycznych, która z pewnością zostanie zaakceptowana przez Adenauera. Szef radzieckiej partii zwrócił też uwagę, że propozycje strony radzieckiej w tej sprawie powinny wyglądać jako przychylenie się do prośby obu państw niemieckich. Można stąd wysnuć wniosek, że delegacja radziecka w Genewie nie liczyła na znaczny postęp w sprawie zjednoczenia Niemiec, widząc w konferencji raczej propagandową tubę swojej polityki i jeden z etapów utrwalania *status quo* w Europie. W świetle tego listu wszelki opór w sprawie jeńców wojennych w trakcie rozmowy był jedynie środkiem do wywarcia nacisku na delegację RFN w celu uzyskania ustępstw. Na Kremlu zdawano sobie sprawę, że delegacja niemiecka nie może wrócić bez sukcesu w postaci zwolnienia jeńców wojennych<sup>19</sup>, stąd bardzo staranne przygotowanie do podjęcia tego problemu.

Informacje, jakie docierały z Moskwy o możliwościach zjednoczenia za cenę ustępstw terytorialnych przed konferencją genewską, nabierały innego znaczenia. Propozycja radziecka była tym ważniejsza, że odbyła się w przeddzień konferencji szefów rządów w Genewie (17-23 lipca), w której uczestniczyli szefowie rządu i ministrowie spraw zagranicznych: Wielkiej Brytanii — Eden i Harold Macmillan, Francji — Edgar Faure i Antoine Pinay, USA — Eisenhower i Dulles, ZSRR — Chruszczow, Nikołaj A. Bułganin i Wiaczesław W. Mołotow.

Adenauer obserwował przebieg konferencji, przebywając w szwajcarskiej miejscowości Murren, gdzie był na bieżąco informowany o rozmowach przez swoich obserwatorów: Wilhelma Grewa — kierownika wydziału politycznego zachodnioniemieckiego MSZ, Herberta Blankenhorna — ambasadora RFN przy Radzie NATO, Eckardta — szefa prasowego<sup>20</sup>. Z relacji Eckardta wynika, że Adenauer nie był zachwycony przebiegiem konferencji i wynikiem obrad. W sprawie niemieckiej Zachód popierał plan Edena, skonsultowany wcześniej z Adenauerem<sup>21</sup>, ale na takie rozwiązanie nie chciał wyrazić zgody Związek Radziecki, który proponował, aby zaprosić do dyskusji nad problemami niemieckimi przedstawicieli NRD i RFN.

Rozwiązaniem przejściowym w sprawie niemieckiej było stworzenie systemu bezpieczeństwa z udziałem NRD i RFN. W tym aspekcie można przyjąć, że Republika Federalna w okresie konferencji genewskiej kierowała się w kontakcie z mocarstwami zachodnimi względami przetargowymi. Propozycja wizyty w Moskwie była dodatkowym instrumentem nacisku wobec

duje „als abschliessenden Akt einen Erlass des Presidiums des Obersten Sowjets der UdSSR über die Freilassung und Repartierung der Deutschen Kriegsgefangenen und Zivilpersonen, die in der UdSSR Strafen verbüsst, zu veröffentlichen, worin festgestellt werden soll, dass Freilassung entsprechend eines Ersuchens der Regierung der DDR und die Regierung der Deutschen Bundesrepublik erfolgt“.

<sup>19</sup> W Moskwie doskonale zdawano sobie sprawę z możliwości sterowania opinią publiczną w sprawie jeńców wojennych, co udowodniła strona radziecka, poruszając te problemy znacznie wcześniej. Niezwykle bogata jest korespondencja w tej sprawie pomiędzy Adenauerem a prezydentem Niemieckiego Czerwonego Krzyża, dr. Heinrichem Weitzem, który w latach 1953-1954 zabiegał o powrót jeńców, a nawet planował udać się w tej sprawie do Moskwy. Na skutek interwencji Adenauera zaniechał jednak wykonania tego zamiaru: patrz rozdz. II, podrozdz. 4. Wiosną 1955 r. w Berlinie Wschodnim powstał „Comite für die Rückkehr in die Heimat“ na czele z gen. Michajłowem. Celem Komitetu było koordynowanie powrotom Rosjan do ZSRR.

<sup>20</sup> F. Eckardt von, *Ein unordentliches Leben*, Dusseldorf 1967, s. 374.

<sup>21</sup> A. Eden, *Memoire 1945-1957*, Koln-Berlin 1960, s. 336; Adenauer był również bardzo dobrze poinformowany, czerpiąc informacje z korespondencji z Dullesem: R. Drummond, G. Coblenz, *John Foster Dulles und die amerikanische Aussenpolitik 1952-1959*, Koln-Berlin 1961 s. 47 i nn.

sojuszników zachodnich, aby w rokowaniach z ZSRR w sprawie rozbrojenia i bezpieczeństwa europejskiego nie bazowali na istniejącym *status quo* lub aby nie zezwolili na pogorszenie pozycji RFN<sup>22</sup>. Rząd boński podjął wysiłki, aby nie dopuścić do dyskusji nad planem Edena, przewidującym m.in. osiągnięcie porozumienia w sprawie ogólnej liczby sił zbrojnych i zbrojeń w Niemczech i krajach sąsiadujących. Plan ten zakładał, iż jego realizacja stworzy warunki do powstawania systemu bezpieczeństwa, a Niemcy w dalszym ciągu pozostałyby podzielone. W wyniku interwencji podjętej przez RFN plan Edena nie został w swojej oryginalnej wersji włączony do późniejszych propozycji państw zachodnich. Adenauer wyraził zastrzeżenia pod adresem propozycji brytyjskiego premiera: ponieważ jego plan nosił cechy paktu bezpieczeństwa, oparcie go na *status quo* oznaczałoby zerwanie związku między problemem bezpieczeństwa a zadaniem zjednoczenia Niemiec. W jego wyniku osłabione zostałyby zainteresowanie ZSRR zjednoczeniem, natomiast przyjęcie istniejących granic za podstawę planu utrwalałoby podział Niemiec, a zakładany w porozumieniu udział NRD oznaczałby dalszy krok na drodze do jej uznania.

Kompromisu nie osiągnięto, ale Genewa w sprawie zjednoczenia utrwaliła pewną stałą postawę Zachodu: że zjednoczenie musi nastąpić przez wolne wybory, zgodnie z intencjami narodu niemieckiego. Według strony radzieckiej, w sprawie zjednoczenia Niemiec należało utrzymać równy parytet dla obu państw niemieckich<sup>23</sup>, a zjednoczenie mogło się dokonać jedynie na zasadzie wzajemnych regulacji.

Po konferencji genewskiej Adenauer nie powinien mieć złudzeń. Jechał do Moskwy, z pewnością nie licząc na zjednoczenie, lecz chcąc osiągnąć w negocjacjach jakieś ustępstwo, w zamian za koncesje gospodarcze i kulturalne. Tym samym nie powinno mu zależeć, aby w tej sferze przyspieszać negocjacje, a co najważniejsze — należało ograniczyć rangę wizyty przez skrócenie pobytu w Moskwie, co Adenauer w wymianie korespondencji z von Brentano sugerował już wcześniej. Wizyta pierwotnie miała trwać od 7 do 16 września, lecz kanclerz zdecydował się na ograniczenie oficjalnej części do okresu od 9 do 13 września<sup>24</sup>. Najprawdopodobniej uznał, że tylko problematyka zjednoczeniowa uzasadniałaby tak długi okres pobytu w Moskwie. Podobny zabieg zamierzano zastosować w przypadku składu personalnego delegacji. Kanclerz był przekonany, że problemy gospodarcze były dla ZSRR najważniejsze i nie zamierzał ułatwiać zadania przeciwnikowi. Adenauer uznał wówczas za właściwe, aby autor niemieckiego cudu gospodarczego — Eckardt — nie jechał do Moskwy<sup>25</sup>, by nie tworzyć wrażenia, że RFN zależy na kontaktach gospodarczych. Stał na liście osób, które miały pojechać do Moskwy, nie było już 27 lipca 1955 r. Eckardta<sup>26</sup>. Tak więc ograniczając czasowo przebieg wizyty oraz eliminując ministra gospodarki ze składu delegacji, zamierzano symbo-

<sup>22</sup> K. Adenauer, op. cit., s. 347.

<sup>23</sup> B. Meissner, *Adenauer und Sowjetunion...*, s. 13.

<sup>24</sup> Aufzeichnung zum Besuch in Moskau: PAAA, Abt. 7, Bd. 497.

<sup>25</sup> Nie brak jednak opinii, że handel z RFN dla ZSRR był mniej ważny: A. Stent, *Wandel durch Handel. Die politisch-wirtschaftlichen Beziehungen zwischen der Bundesrepublik Deutschland und der Sowjetunion*, Koln 1983, s. 39. Autorka ma odmienne zdanie na temat wpływu spraw gospodarczych na stronę radziecką. Według niej, Moskwa ustąpiłaby w pewnych aspektach polityczno-humanitarnych za cenę koncesji gospodarczych. Przed II wojną światową Związek Radziecki był bardziej zainteresowany handlem z Niemcami. Po 1945 r. handlował głównie z krajami satelickimi, a na Zachodzie chętnie sprzedawałby swoje wyroby gotowe, które były całkowicie nieprzydatne z punktu widzenia gospodarki. Zresztą RFN była ograniczona umowami z USA o wymianie towarów. Już w trakcie spotkania w Kopenhadze przedstawiciele zachodniemieckiego przemysłu stalowego i radzieckiego MHZ rozmawiali o konieczności rozwoju wymiany handlowej.

<sup>26</sup> PAAA, Abt. 7, Bd. 497.



licznie pokazać, że wobec niemożności osiągnięcia sukcesu zjednoczeniowego inne cele, które usprawiedliwiłyby tak długi okres trwania wizyty, są mniej istotne. Miało to z jednej strony odegrać ważną rolę w odniesieniu do ewentualnego oporu przeciwników politycznych rządu federalnego, a z drugiej zamierzano pokazać, że strona zachodnioniemiecka nie przywiązuje aż tak wielkiej roli do wizyty, w tym również stosunków gospodarczych.

Po konferencji genewskiej doszło do kontynuacji wymiany not, kolejno: radzieckiej z 3, zachodnioniemieckiej z 12 i ponownie radzieckiej z 19 sierpnia. W pierwszej nocy wyrażono zgodę na konsultacje w Paryżu prowadzone przez radzieckiego i zachodnioniemieckiego ambasadora, którzy mieli za zadanie przygotować i omówić techniczną część przyszłych rozmów. Zwrócono uwagę na możliwość nawiązania stosunków dyplomatycznych, podjęcia rozmów dotyczących układów gospodarczych i kulturalnych. W tym kontekście ciekawe spostrzeżenia przedstawił Adenauerowi jeden z referatów Auswärtiges Amt, który zestawiając dwie radzieckie noty, wskazał, że oferta z Moskwy z czerwca kładła nacisk na normalizację wzajemnych stosunków, mających przyczynić się do stworzenia podstaw do jedności Niemiec. Nota sierpniowa nie zawierała już jednak bezpośrednich zachęt do omówienia zjednoczenia Niemiec<sup>27</sup>, co według nich potwierdzało instrumentalny charakter problematyki zjednoczeniowej, stanowiący jedynie zachętę do przyjazdu. Po Genewie strona radziecka była przekonana, że Adenauer musi przyjechać i argument zjednoczenia przestał odgrywać jakąkolwiek rolę.

Ponieważ poglądy Adenauera na politykę radziecką zostały ugruntowane po konferencji szefów rządów w Genewie, kanclerz, wobec zbliżającej się wizyty w Moskwie, wystosował list do Dullesa, w którym uzasadniał przyjęcie zaproszenia radzieckiego<sup>28</sup>, a nie bardzo wierząc w politykę koegzystencji — i uznając ją raczej za manewr mający rozbić jedność Zachodu czy uspić czujność demokratycznych społeczeństw — podkreślił konieczność jedności Zachodu wobec polityki ZSRR. Z amerykańskiej strony prezydent Eisenhower na początku sierpnia wysłał list do Adenauera, w którym zapewnił go, że zjednoczenie Niemiec to pierwszorzędne zadanie dla „stworzenia podstaw trwałego pokoju”<sup>29</sup>. Dla Adenauera było to bardzo ważne oświadczenie, które służyło ustabilizowaniu jego poglądów, szczególnie w kontekście fiaska rozmów genewskich.

Z kolei w nocy z 12 sierpnia Adenauer wyszedł poza kwestie nawiązania stosunków dyplomatycznych, wyraźnie akcentując zamiar rozmów na temat powrotu Niemców z terenów ZSRR<sup>30</sup>. Tym samym kanclerz publicznie zapowiedział cel rozmów, o co wcześniej zabiegały różne niemieckie instytucje — powrót jeńców wojennych z ZSRR. W odpowiedzi notaradziecka z 19 sierpnia potwierdziła zamiar normalizacji wzajemnych stosunków oraz podjęcia rozmów gospodarczych i kulturalnych. O zjednoczeniu wspomniano zdawkowo, podkreślając jedynie stałość opinii ZSRR w tej sprawie, a więc konieczność rozmów wspólnych na temat zjednoczenia między dwoma państwami niemieckimi, tym samym czyniąc problem zjednoczenia bezprzedmiotowym w trakcie wizyty. Potwierdziło to posiedzenie rządu federalnego

<sup>27</sup> Aufzeichnung: Note der Sowjetregierung an die Bundesregierung vom 3 VIII 1955, PAAA, Abt 7, Bd. 463.

<sup>28</sup> K. Gotto, *Adenauers Deutschland und Ostpolitik 1954-1963*, w: *Adenauer Studien III*, hrsq. von R. Morsey und K. Reppen, Mainz 1974, s. 14; K. Adenauer, op. cit., s. 472: „Wir werden in zunehmendem Masse mit sogenannten Entspannungsmanowren der Sowjets rechnen müssen, die darauf abzielen, die ofentliche Meinung unserer Lander uber die wahren Ziele der Sowietunion hinwegzutauschen, unsere Volker einzuschlafen und damit zugleich die Abwehrkraft und Geschlossenheit des Westens aufzuweichen und seine Einheit zu zestoren“. Wymiana korespondencji była również wcześniejsza: list 25 VII 1955 r.: B. Meissner, *Adenauer und die Sowjetunion...*, s. 193, 194.

<sup>29</sup> K. Adenauer, op. cit., s. 493.

<sup>30</sup> Moskau — Bonn..., Bd. 1, dok. 8, s. 78.

31 sierpnia<sup>31</sup>, gdy przygotowania do wizyty weszły w fazę finalną. Adenauer uznał, że do Moskwy jedzie bez złudzeń, nie licząc na jakiegokolwiek postanowione po tym spotkaniu decyzje zjednoczeniowe. Według kanclerza, należało jednak wykorzystać kolejną konferencję genewską, która mogła jednak przynieść postęp na drodze do zjednoczenia Niemiec. Uznał, że ważne jest przedstawienie własnego prawnego punktu widzenia i potwierdzenia roli udziału czterech mocarstw w zjednoczeniu. Zapewnił jednocześnie, że w chwili uzyskania jedności państwowej Niemcy staną się członkiem NATO. W pełni popierał więc koncepcje Zachodu podjęte w Genewie. Adenauer uznał, że należy podjąć dyskusję o zjednoczeniu w trakcie rozmów na temat stosunków dyplomatycznych, kulturalnych i gospodarczych. W trakcie posiedzenia przytoczył szacunkową liczbę jeńców, którą wstępnie ocenił na 13 tys.<sup>32</sup> Dopiero wtedy, gdy problem jeńców wojennych zostanie rozwiązany i ZSRR uzna, że istnieją szanse na zjednoczenie, można by było warunkowo nawiązać stosunki dyplomatyczne. Kanclerz wyraził jednak obawy, że w wyniku rozmów w Moskwie uznanie dla RFN jako jedynej przedstawiciela narodu niemieckiego może ulec zmianie i w konsekwencji kraje trzeciego świata mogą nawiązać stosunki dyplomatyczne z NRD. Obawa przed takim rozwojem sytuacji najbardziej niepokoiła Adenauera i jego współpracowników i była poważnym argumentem za tym, aby nie podejmować rozmów<sup>33</sup>. Nawiązując do doniesień na temat ewentualnych ustępstw ZSRR w sprawie granicy na Odrze i Nysie, zwrócił uwagę, że problemów granicznych, a szczególnie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, nie należało w Moskwie poruszać<sup>34</sup>. Podobnie zresztą jak zagadnień związanych z odprężeniem, pozostawiając te problemy mocarstwom zachodnim. Adenauer wspominał, że zwrócił się do ministra gospodarki, aby ten przedstawił mu, jak wyglądała współpraca gospodarcza między Niemcami i ZSRR 30 lat temu. Ostatecznie jednak uznał, że zgodnie ze stanowiskiem ministra gospodarki jego podróż jest bezcelowa. Podsumował swoje wystąpienie, podkreślając, że w trakcie rozmów delegacja powinna kierować się następującymi zasadami: 1. Wierność układom z Zachodem. 2. Jeżeli nawet zostanie poruszony problem zjednoczenia, należy kierować się zasadą, że zjednoczenie wynika z prawa zwycięzców, a nie z zasady samostanowienia narodów czy z innych podstaw. Decyzje o polityce zagranicznej, w tym o przynależności do NATO, podejmują zjednoczone Niemcy. 3. Problem stosunków dyplomatycznych, gospodarczych i kulturalnych, a więc zagadnienia, na których najbardziej zależy stronie radzieckiej, należy łączyć z zagadnieniem zjednoczenia i jeńcami wojennymi. Wymiana ambasadorów bez rozwiązania problemu jeńców jest bezprzedmiotowa, 4. Nie można podjąć żadnej decyzji, która spowodowałaby uznanie NRD. 5. Nie podejmować problemu granic i rozbrojenia.

W dalszej części posiedzenia Adenauer zwrócił uwagę, że rozmawiał z sekretarzem stanu USA, Livingstonem Marchantem, który w dniach 30 sierpnia—1 września 1955 r. złożył wizytę w Bonn, Paryżu i Londynie<sup>35</sup>. Przyjazd ten świadczył z jednej strony o istniejących nadal w USA

31 *Die Kabinettsprotokolle...*, s. 479.

32 Archiv Christlich — Demokratische Politik (dalej ACDP), Nachlass Eckardt, 1010 — 005/1.

33 *Ibidem*.

34 *Die Kabinettsprotokolle...*, s. 479: „Grenzfrage, insbesondere des Problem der Oder — Neisse Linie, durften von Deutscher Seite in Moskau nicht berührt werden". Problem ten został zresztą poruszony w trakcie rozmowy, jaką dzień wcześniej przeprowadził kanclerz z Ollenhauerem. W trakcie rozmowy Adenauer miał podkreślić, że nie zamierza poruszać problemu granicy w Moskwie, ponieważ powrót do granic z 1937 r. jest nierealny. Notiz von Fritz Sanger über ein Gespräch mit Ollenhauer am 30 VIII 1955, Bundesarchiv Koblenz, Nachlass Sanger, za: H-J. Stehle, *Adenauer, Polen und die Deutsche Frage*, w: J. Foschepoth, *Adenauer und die Deutsche Frage*, Göttingen 1988, s. 85.

35 T. Merchant (1903-1976), od 1942 r. członek Departamentu Stanu, 1948-1949 ambasador w Nanki-

obawach przed samymi rozmowami w Moskwie, ale i wspierał kanclerza, nadając właściwą rangę podejmowanemu zadaniu. Szczególnie podkreślano konieczność wizyty. Nawet gdyby nie osiągnięto sukcesu w sprawach niemieckich, to sukcesem byłoby odprężenie światowe.

Ostatecznie 2 września Adenauer oficjalnie poinformował przewodniczących wszystkich partii parlamentarnych Bundestagu o planowanych rokowaniach, zyskując ich akceptacje. Jedynie SPD zdecydowanie domagało się przeprowadzenia rozmów na temat zjednoczenia Niemiec. Postanowiono, że w skład delegacji wejdą przedstawiciele Bundestagu — Kurt Georg Kiesinger (CDU szef komisji zagranicznej Bundestagu) oraz jego zastępca Carlo Schmidt (SPD). Gest ten był obliczony na zmanifestowanie jedności wszystkich stronnictw politycznych w sprawie rokowań w Moskwie. SPD w obawie, aby nie wykorzystano tego faktu w kampanii wyborczej, oświadczyła, że Schmidt będzie przebywał w Moskwie wyłącznie w charakterze deputowanego do Bundestagu, a nie członka partii politycznej<sup>36</sup>. W rzeczywistości Adenauer, widząc w składzie oficjalnej delegacji tak wpływową osobę, jak Schmidt, raczej asekurował się na wypadek klęski, a sam wiceprzewodniczący SPD miał być kimś w rodzaju świadka, który potwierdziłby niemożność osiągnięcia porozumienia w sprawie zjednoczenia Niemiec w trakcie rozmów w Moskwie. Zabieg ten miał ograniczyć krytykę ze strony SPD, gdyby partia ta chciała zdyskontować wizytę na swoją korzyść w obliczu niepowodzenia rozmów. W skład niemieckiej delegacji obok wspomnianej grupy parlamentarzystów wchodził: Adenauer jako przewodniczący, von Brentano, sekretarz stanu Walter Hallstein, dyrektor departamentu MSZ Wilhelm Grewe, szef urzędu kanclerskiego — Hans Globke, szef urzędu Prasy i Informacji — Eckhardt, premier Nadrenii Północnej — Karol Arnold (CDU) oraz ambasador RFN przy Radzie NATO — Blankenhorn, przedstawiciele ministerstwa ds. ogólnoniemieckich dr U. Mueller i dr Hans Koch, poseł dr von Walter, szef protokołu MSZ poseł — dr E. H. Mohr, naczelnik departamentu gospodarczego MSZ — dr H. Reinharth, naczelnik wydziału handlowego MSZ — dr G. von Scherpenberg, naczelnik wydziału kultury MSZ — dr H. von Treutzschler.

Adenauer zdawał sobie sprawę z ryzyka, jakie podejmuje, jadąc do Moskwy. Widział, że swoboda ruchu i manewru politycznego jest niewielka, ograniczona przez stanowisko ZSRR w Genewie, ale także przez aliantów, którzy obserwowali wyjazd z deklarowanym spokojem, niemniej z uwagą. Z drugiej strony był przekonany, że niemiecka opinia publiczna oczekuje od rządu federalnego określonych działań, a w 1955 r. po raz pierwszy uzyskano możliwość bezpośrednich rozmów z Moskwą. Jeżeli Adenauer był zdecydowany podjąć rozmowy ze stroną radziecką, to miał na celu<sup>37</sup>: 1. Po uwolnieniu jeńców nawiązanie stosunków dyplomatycznych. 2. Dowiedzieć się, czy w stosunkach Wschód — Zachód dojrzał już czas na porozumienie, a polityka radziecka zmierza do odprężenia, i czy Dulles miał rację w ocenie polityki radzieckiej. 3. Porozumienie w Moskwie, gdyby przybrało korzystny obrót, mogłoby zostać wykorzystane w drugiej fazie rozmów genewskich. 4. Poprzez negocjacje ukazano by niemiecką politykę i jej wkład do europejskiego bezpieczeństwa. 5. Poprzez zostawienie wolnego obszaru do rozmów gospodarczych i kulturalnych stworzono tym samym możliwość nacisku na ZSRR w przyszłości, ponieważ strona radziecka musiała się liczyć z zachodnioniemieckimi preferencjami. 6. Zamierzano powstrzymać krytykę SPD o niewykorzystanej szansie 1952 r. i błędnej polityce rządu federalnego związanej z założeniem, że tylko związek RFN z Zachodem przyspieszy zjednoczenie.

nie, 1952-1953 stały przedstwicielel USA przy Radzie NATO w Paryżu, w latach 1953-1956 i 1958-1959 kierownik wydziału europejskiego. FRUS 1955-1957, Bd. V, s. 554-559, 566-573. Rozmowa 31 VIII z Adenauerem, von Brentano, Hallsteinem i Blankenhornem.

<sup>36</sup> Oświadczenie frakcji SPD z 2 IX 1955 r.

<sup>37</sup> K. Gotto, op. cit., s. 15.

Oficjalna delegacja zachodnioniemiecka przybyła 8 IX 1955 r. do Moskwy dwoma samolotami specjalnymi, poprzedzona liczną ekipą techniczną (całość delegacji liczyła 141 osób), która dotarła do stolicy Związku Radzieckiego samolotem rejsowym i pociągiem specjalnym. Pociąg ten miał stanowić obszar eksterytorialny, wolny od inwigilacji, gdzie można prowadzić dyskretnie narady. Ze strony radzieckiej w rozmowach uczestniczyli Bułganin, Chruszczow, Mołotow, pierwszy zastępca premiera — Michaił G. Pierwuchin, minister handlu zagranicznego — Iwan G. Kabanow, zastępcy ministra spraw zagranicznych — Władymir S. Siemionow i Andriej A. Gromyko oraz N. A. Susłow — przewodniczący komisji spraw zagranicznych Rady Najwyższej ZSRR.

Delegacja zachodnioniemiecka na lotnisku była witana szczególnie serdecznie, w asyście kompanii honorowej Armii Radzieckiej, a powitalnym przemówieniom towarzyszyły hymny obu państw w wykonaniu orkiestry wojskowej. Widać było, jak wielką rolę strona radziecka przywiązuje do wizyty. Po wzajemnych serdecznościach powitalnych jedynym godnym uwagi momentem był fragment przemówienia kanclerza na lotnisku, w którym Adenauer podkreślił doniosłość spotkania, po raz pierwszy od dłuższego czasu<sup>38</sup>, przedstawiciele tak wysokiego szczebla ze strony radzieckiej i narodu. Tym samym kanclerz wyraźnie pomniejszył znaczenie przedstawicieli NRD, którzy przecież często spotykali się w obu stolicach.

Jak wcześniej można było przewidzieć, stronie radzieckiej najbardziej zależało na nawiązaniu stosunków dyplomatycznych oraz podjęciu rozmów dotyczących umów kulturalnych i gospodarczych między oboma krajami, które miały warunkować dalsze rozmowy w sprawie zjednoczenia Niemiec. Rozmowy te miały być prowadzone z udziałem przedstawicieli obu państw niemieckich. Tę tendencję można było zaobserwować już w pierwszym, oficjalnym dniu rozmów 9 września, kiedy obrady rozpoczął gospodarz spotkania — Bułganin<sup>39</sup>. Premier pominął problem jeńców, co wskazywało wyraźnie, że będzie on traktował tę sprawę jako kartę przetargową dla celów radzieckich — dążenia do uzyskania *status quo* dla NRD, nawiązania stosunków dyplomatycznych i podjęcia rozmów w sprawach gospodarczych. Oficjalne stanowisko radzieckie podkreśliła prasa („Izwestia” z 9 i „Prawda” z 8 września), a ponadto 10 września gazety te skomentowały wystąpienie Adenauera na lotnisku, który zdyskredytował NRD jako drugie państwo niemieckie. Prasa radziecka stanęła w obronie NRD, podkreślając dobre stosunki między ZSRR a wschodnioniemieckim państwem. Idąca dalej „Izwestia” 13 września nazwała NRD bastionem niemieckich patriotów.

Adenauer, zgodnie z ustaleniami, w stosunku do NRD był bardziej konsekwentny i odpowiadając Bułganinowi na powitanie, potwierdził swoją opinię na temat jedynej reprezentacji Niemiec w postaci państwa zachodnioniemieckiego. Dalej stwierdził, że istnieje możliwość normalizacji między ZSRR i RFN, pod warunkiem jednak powrotu jeńców. Potwierdził konieczność rozwiązania tego problemu z uwagi na interes wielu niemieckich rodzin<sup>40</sup>. Kanclerz, zgodnie z wcześniejszymi założeniami, problemu zjednoczenia nie postawił zbyt zdecydowanie, ale podkreślił, że jedność Niemiec w środku Europy wpływa na bezpieczeństwo kontynentu. Adenauer określił możliwości rozwiązania przedstawianych przez siebie problemów, które w konsekwencji warunkują dalsze rozmowy dotyczące normalizacji między oboma

<sup>38</sup> Pierwszy oficjalny dzień wizyty rozpoczął się dopiero w kolejnym dniu: B. Meissner, *Adenauer und die Sowjetunion...*, s. 196.

<sup>39</sup> Grundsatzlerklärung des Vorsitzenden des Ministerialrates der UdSSR N. A. Bulganin am 9. September 1955 Vormittags, Moskau — Bonn..., dok. 15, s. 78, „Prawda”, 10 IX 1955.

<sup>40</sup> Grundsatzlerklärung von Bundeskanzler Adenauer am 9. September 1955 vormittags: Moskau — Bonn..., dok. 16, s. 82.

państwami przez podpisanie układów gospodarczych, naukowo-technicznych i kulturalnych. Nie wspomniał jednak nic o wymianie ambasadorów. W ten sposób obie strony zaprezentowały publicznie swe zamiary i cele, jakie zamierzają osiągnąć w trakcie rozmów.

W drugim dniu obrad, 10 września, rozmowy rozpoczęły się już o godz. 10. Bułganin<sup>41</sup>, rozpoczynając rozmowy jako gospodarz spotkania, nawiązał do wcześniejszych deklaracji zachodnioniemieckich dotyczących jeńców wojennych. Radziecki premier wspominał okres wojny, podkreślił cierpienia własnego narodu i konieczność zadośćuczynienia ze strony przestępców, jak nazwał osoby odbywające kary więzienia w Związku Radzieckim. Pomimo to Bułganin zadeklarował chęć współpracy z narodem niemieckim, której przykładem była dla niego NRD. Z jednej strony, stawiając kontakty z NRD jako z pełnoprawnym państwem, podkreślił, że w RFN są politycy, którzy zachęcają do rozmów ze Związkiem Radzieckim z „pozycji siły”. Bułganin, okazując dobrą wolę, określił liczbę jeńców odbywających kary w radzieckich więzieniach na 9 626 osób. Nie oponował przed wypuszczeniem ich z więzienia, ale nawiązał do głównej myśli strony radzieckiej, proponując, aby w trakcie rozmów na temat uwolnienia jeńców, podobnie jak i rozmów o zjednoczeniu, uczestniczyli przedstawiciele dwóch państw niemieckich. Tym samym radziecki premier połączył cel niemiecki, jakim było wypuszczenie jeńców, z bardzo odległym i praktycznie nieosiągalnym z uwagi na stanowisko Republiki Federalnej — uznaniem NRD. Adenauer, po wysłuchaniu wypowiedzi Bułganina, ripostował<sup>42</sup>, uznając, że obecny rząd niemiecki (za jaki uznał oczywiście tylko rządboński) nie miał nic wspólnego z Hitlerem i obecnie nikt rozsądny nie nawołuje w Niemczech, aby rozmawiać z ZSRR z pozycji siły. Podkreślił, że sprawa przestępców została już załatwiona z Zachodem — sprawcy przestępstw byli karani. Nie negował zbrodni Hitlera, ale też zwrócił uwagę na cierpienia własnego narodu, gdy wojska radzieckie zajęły część Niemiec. W dalszej kolejności wypowiedź kanclerza dotyczącą powrotu Niemców z ZSRR wsparł von Brentano<sup>43</sup>. W szerszym aspekcie zwrócił uwagę, że jeżeli ZSRR chce systemu bezpieczeństwa, widząc w nim konieczność w rozwiązaniu problemu niemieckiego, to powinien stworzyć, zgodnie z deklaracją, możliwości porozumienia.

Reakcja Chruszczowa, określona jako „spontaniczna” kontra na wypowiedź Adenauera (choć znając styl politycznych wystąpień Chruszczowa, trudno tę wypowiedź ocenić jako zbyt gwałtowną), nastąpiła dopiero po przemówieniu von Brentano<sup>44</sup>. Szef radzieckiej partii podkreślił, że między oboma krajami rzeczywiście doszło do wielu zadrażnień, ale przypomniał jednocześnie, że to Niemcy wywołali wojnę. Kwestionował przy tym porównanie walki Armii Czerwonej przeciwko III Rzeszy i jej ofiar do tego, co robili Niemcy w ZSRR. Chruszczow ustosunkował się przy tym do dwóch problemów: zjednoczenia, które uznał za nierealne, w chwili gdy RFN stała się członkiem NATO, oraz oporu delegacji niemieckiej w sprawie podpisania umów gospodarczych. W sprawie tej szef radzieckiej partii uznał, że gospodarka niemiecka bardziej potrzebuje radzieckich rynków, stąd kanclerzowi powinno zależeć na podjęciu rozmów na ten temat.

41 Erklärung des Ministerpräsidenten Bulganin am 10. September 1955 vormittags, Moskau — Bonn..., dok. 18, s. 89-92.

42 Erklärung von Bundeskanzler Adenauer am 10IX1955 vormittags, Moskau — Bonn, dok. 19, s. 92-94.

43 Erklärung von Aussenminister von Brenatno am 10 September 1955 wormittags, Moskau — Bonn..., dok. 20, s. 94-96.

44 Nie więc dziwnego, że Adenauer już na posiedzeniu 30 września Bundesparteivorstand CDU zwrócił uwagę, że Chruszczow był dominującym i twardym przeciwnikiem, a Bułganin sprawiał wrażenie dobrego wujka: K. Adenauer, *Reden 1917-1967. Eine Auswahl*, hrsg. von Hans Peter Schwarz, Stuttgart 1975; O szczególnie ostrym przemówieniu Chruszczowa pisze: B. Meissner, *Adenauer und die Sowjetunion...*, s. 197; Moskau — Bonn..., dok. 21, s. 96-98.

W następnej kolejności, nieco tonując wypowiedź swojego przedmówcy, zabrał głos Mołotow. Zgodził się z wypowiedzią kanclerza, że niemieckiego narodu nie należy identyfikować z Hitlerem. Podkreślił okropności wojny, cierpienia i zbrodnie wynikające z działań zbrojnych dla każdej strony walczącej<sup>45</sup>. Nalegał na podjęcie stosunków dyplomatycznych, które powinny być podstawą późniejszych uregulowań. W kolejnej wypowiedzi tego dnia Adenauer<sup>46</sup> użył bardziej pojednawczego tonu, potwierdzając konieczność normalizacji dla dobra europejskiego bezpieczeństwa i pokoju. Broniąc swych opinii, uznał, że NATO jest gwarantem polityki bezpieczeństwa w Europie. Podkreślił również aspekt NRD, ale w bardzo niekorzystnym kontekście dla koncepcji ZSRR, uznając, że rząd wschodnioniemiecki, a właściwie radzieckiej strefy okupacyjnej, nie jest reprezentantem tej części narodu niemieckiego<sup>47</sup>. Wobec tej wypowiedzi Bułganin zwrócił uwagę, że NRD to suwerenny, rozwijający się kraj, który jest uznany przez ZSRR i ChRL<sup>48</sup>. Również drugie przemówienie Chruszczowa<sup>49</sup>, w którym szef radzieckiej partii podkreślił znaczenie NRD, było bardziej wyważone.

Prowadzone w tym samym dniu po południu rozmowy nie przyniosły żadnych rozwiązań. Atmosfera rozluźniła się w trakcie wieczornego spektaklu w „Teatrze Wielkim”, gdzie wystawiano sztukę *Romeo i Julia*. W trakcie antraktów rozmawiano oczywiście o polityce i zarówno Chruszczow, jak i Adenauer nie zamierzali zrezygnować ze swoich dalekosiężnych celów politycznych. Obie strony żartowały, ale w odróżnieniu od oficjalnych spotkań Chruszczow już nie nalegał na prowadzenie rozmów z udziałem delegacji wschodnioniemieckiej w sprawach jeńców czy przywrócenia jedności Niemiec. Akcenty przesunięto na konieczność nawiązania stosunków dyplomatycznych. Chruszczow w trakcie rozmowy wymienił nawet nazwisko obecnego na spektaklu Schmidta, który wydawał mu się najwłaściwszym kandydatem na ambasadora RFN w Moskwie, lecz Adenauer nie podjął tego wątku rozmowy<sup>50</sup>. Na zakończenie spektaklu znamieny był również gest podniesionych rąk, kiedy po zakończeniu sztuki publiczność oklaskiwała nie tyle aktorów, ile siedzących w łoży honorowej<sup>51</sup>. Zdjęcia, które uka-

45 Erklarung des sowjetischen Aussenministers W. M. Molotow am 10. September 1955 vormittags: Moskau — Bonn, dok. 22, s. 99: „die Hitler kommen und gehen aber das deutschen Volk, der deutsche Staat bleibt”. Tak dokładnie to nie wiadomo, jak interpretować te słowa Stalina, ponieważ inny autor (Jorg Fisch, *Reparationen nach dem zweiten Weltkrieg*, Munchen 1992, s. 33.) słowa te interpretuje jako usprawiedliwienie i uzasadnienie dla poboru reparacji z Niemiec.

46 Zweite Erklarung von Bundeskanzler Adenauer am 10. September vormittags: Moskau — Bonn..., dok. 23, s. 103-104.

47 Ibidem, s. 104.

48 Zweite Erklarung des Ministerpraesidenten Bulganin am 10. September 1955: Moskau — Bonn..., dok. 24, s. 105.

49 Zweite Erklarung Chruschtschow am 10 September 1955: Moskau — Bonn..., dok. 26, s. 106-108.

50 PAAA, Abt 7, Bd. 465: Zapiski odręczne dr. Hansa Kocha rozmowy w Teatrze Wielkim (fragment), której w całości nie przytacza B. Meissner (*Adenauer und Sowjetunion...*, s. 202), świadczącej o tym, że Chruszczow byłby zadowolony, gdyby Schmidt był ambasadorem w Moskwie: Chruszczow: „Durfen wir heute schon auf einen deutschen Botschafter in Moskau trinken”, Adenauer: „Er wird ja sicher einmal kommen, aber wissen Sie, es wird schwer fallen, eine geeignete Personlichkeit zu finden”, Chruszczow: (zeigt lachend auf Prof. Carlo Schmidt) „Und der?”, Adenauer: „Der nicht. Er will nicht”, Chruszczow: „Wenn er aber will...?”, Prof. Schmidt (zu Adenauer): „Wollen Sie?”, Adenauer: „Kommen Sie?” Prof. Schmidt „Wollen Sie”, Adenauer „Kommen Sie”. Wynik rozmowy nie przyniósł żadnych konkretnych działań, zresztą do tego problemu nie powrócono i dalej oglądano sztukę; C. Schmidt nie wspomina w cytowanych wcześniej wspomnieniach tej sceny.

51 B. Meissner, *Adenauer und Sowjetunion...*, s. 198; samych owacji nie należy raczej interpretować jako wyrazu poparcia przez radzieckie elity polityczne porozumienia, jak to zrobił autor, ale zwyczajowe

zały się w następnym dniu w prasie, dla obserwatorów politycznych musiały być jednoznaczne. Na zdjęciach w centrum stał uśmiechnięty kanclerz, a po obu stronach równie radośni Chruszczow i Bułganin. Wszyscy troje trzymali się za wzniesione w geście zadowolenia ręce. Scena ta, utrwalona przez fotoreporterów, była niejednoznaczna: radość będąca wynikiem prowadzonych rozmów czy obejrzanego widowiska. Wydaje się, że nie był to jedynie spontaniczny gest przyjaźni, ale działanie bardziej obliczone na propagandowe oddziaływanie wobec zewnętrznych obserwatorów, mające ukazać zbliżenie w stosunkach między ZSRR i RFN.

Jeszcze jeden polityczny aspekt tego dnia został poruszony w rozmowie Chruszczowa z Adenauerem<sup>52</sup>. W trakcie spotkania przywódca KPZR wyraził swoje obawy co do stosunku Chin do Związku Radzieckiego. W przyszłości miało to stanowić ważny przyczynek do rozważań w Bonn nad możliwościami wykorzystania tego faktu do wywarcia nacisku na Związek Radziecki.

Kolejny dzień, tj. 11 września, stanowił przerwę w toczonych negocjacjach. Dzień później odbyły się rozmowy w składzie: Mołotow, Brentano, Gromyko, Siemionow, członek kolegium radzieckiego MSZ — L. F. Iliczow, kierownik III Oddziału Europa radzieckiego MSZ — S. G. Łapin, Hallstein, Blankenhorn, Grewe. Obrady toczyły się do godz. 16. Von Brentano, który później składał w tej sprawie wyjaśnienia Adenauerowi, miał stwierdzić, że radziekiemu ministrowi spraw zagranicznych zależało szczególnie na kontynuowaniu negocjacji w sprawie powrotu jeńców — z udziałem przedstawicieli NRD<sup>53</sup>.

Po zakończeniu rozmów, które nie przyniosły rozstrzygnięcia, w pociągu specjalnym podsumowano dotychczasowy wynik spotkania. Potwierdził to Schmidt<sup>54</sup>, który opisywał, że Brentano, Hallstein i Blankenhorn nalegali, aby dalszych rozmów nie prowadzić z uwagi na to, iż nawiązanie stosunków dyplomatycznych nie przyspieszy zjednoczenia, a wręcz przeciwnie — spowoduje komplikacje prawne w stosunku do NRD. W tej sytuacji Adenauer zdecydował się na skrócenie wizyty i wezwanie samolotu nie na 14 września rano, ale o jeden dzień wcześniej — 13 września po południu. Wydaje się, że był to wybieg, a fakt przekazania tej informacji w otwartej rozmowie telefonicznej nie dawał złudzeń, że był to celowy zabieg kanclerza, który doskonale wiedział, że informacja ta dotrze do Rosjan<sup>55</sup>. W ten sposób dano stronie radzieckiej do zrozumienia, że pomimo wszystko delegacja zachodnioniemiecka gotowa jest na powrót do Bonn, nawet bez takiego sukcesu, jakim byłby powrót jeńców, który to fakt przydałby się w przyszłej kampanii wyborczej. Adenauer uważał, że strona radziecka też ze względów prestiżowych będzie skłonna do kompromisu.

Do ostatecznego rozstrzygnięcia doszło w trakcie wieczornego przyjęcia 12 września w Sankt Georg — Orden Sall na Kremlu, wydanego przez Bułganina na cześć Adenauera.

oklaski z owacjami, jakie towarzyszyły pojawieniu się przywódców komunistycznych (w tym wypadku z zaproszonymi gośćmi).

52 Adenauer miał być przekonany już od 1954 r., że Chiny odgrywają szczególną rolę w polityce ZSRR. Adenauer rozmawiał jeszcze przed wyjazdem do Moskwy z Wilhelmem Starlingerem, który po powrocie z niewoli radzieckiej napisał książkę *Grenze der Sowjetmacht*. Autor książki na podstawie wieloletniej obserwacji ZSRR i rozmów, jakie przeprowadził w trakcie pobytu w łagrze, dostrzegł obawy istniejące w Moskwie przed Chinami; E. Majonica, *Adenauer und China*, Stuttgart 1976, s. 681; K. Adenauer, *Erinnerung...*, Bd. 2, s. 527-528. Choć nie można przyjąć, że w pisanych znacznie później wspomnieniach korzystał z rozgrywających się sporów radziecko-chińskich.

53 K. Adenauer, *Erinnerungen...*, Bd. 2, s. 534; Dokładnie o rozmowie von Brentano z Mołotowem: ACDP, Nachlass Eckardt, 1010-005/10.

54 C. Schmidt, *Erinnerungen*, Bern 1980, s. 572.

55 B. Meissner, *Die Ostpolitik Konrad Adenauers*, w: *Konrad Adenauer 1876/1976*, hrsq. Von H. Kohl, Stuttgart-Zurich 1976, s. 128.

W trakcie biesiady odbyła się rozmowa między Adenauerem, Chruszczowem i Bułganinem, w wyniku której przywódcy radzieccy zgodzili się na wypuszczenie jeńców i przyrzekli, że jeńcy wojenni powrócą<sup>56</sup> w ciągu ośmiu dni od nawiązania stosunków dyplomatycznych. Adenauer zaakceptował ten warunek i obietnicę, która jednak nie została złożona na piśmie, choć zaznaczył, że nie chodzi tylko o 10 tys. jeńców. Bułganin, zgadzając się z tym, przyrzekł, że wrócą wszyscy jeńcy, o których tylko doniesie strona niemiecka<sup>57</sup>. Tym sposobem Adenauer osiągnął zwolnienie jeńców, ale musiał za to zapłacić nawiązaniem stosunków dyplomatycznych z krajem, który utrzymywał stosunki również z NRD. Konsekwencje takiej decyzji mogły być na tyle nieobliczalne, że wymagały określonych zastrzeżeń prawnych.

W kolejnym dniu, kiedy wydawało się, że osiągnięto wszystko, co było możliwe — 13 września, Mołotow rozmawiał po południu z Hallsteinem. Radziecki minister przedstawił wówczas sekretarzowi stanu tekst do akceptacji, w którym rządy obu państw zadeklarują, że problemy granicy Niemiec zostały rozwiązane przez umowę poczdamską<sup>58</sup>, co zostało oczywiście odrzucone przez Hallsteina. Adenauer po tych, przekazanych mu po spotkaniu przez sekretarza stanu, rewelacjach postanowił wystąpić z podobnymi deklaracjami wobec strony radzieckiej. Kanclerz zaprezentował swoje dwa zastrzeżenia jeszcze tego samego dnia Chruszczowowi. Radziecki przywódca, po zapoznaniu się z tymi zastrzeżeniami prawnymi ze strony RFN, dotyczącymi granic i *status quo* w Europie, nie zamierzał tych deklaracji przyjąć, ale nie widział przeszkód, aby kanclerz ogłosił je publicznie w trakcie konferencji prasowej, która miała się odbyć tuż przed odlotem<sup>59</sup>.

Nic nadzwyczajnego nie wniosła również, prowadzona tylko w obecności tłumacza, rozmowa w cztery oczy między Bułganinem a Adenauerem, 13 września po południu, podczas popołudniowego spaceru w ogrodzie. Rozmawiano jedynie o powrocie jeńców, ale w pewnym momencie dyskusji Bułganin poruszył problem ponad 200 tys. obywateli radzieckich, którzy przebywali w RFN. Swą wypowiedzią zapowiedział tym samym całą serię rozmów i sporów w tej sprawie, która obciążała aparat urzędniczy Auswartiges Amt. W trakcie rozmowy Adenauerowi nie udało się uzyskać pisemnego zobowiązania co do przysłania jeńców, a to przyczyniło się do oskarżeń przez współpracowników kanclerza<sup>60</sup>. W popołudniowych rozmowach 13 września przyjęto dokument — komunikat końcowy, który stwierdzał, że oba kraje nawiążą stosunki dyplomatyczne i wymienią swych przedstawicieli w randze ambasadorów. Obie strony uznały, że jest to poważny krok do rozwiązania problemu niemieckiego. W najbliższej przyszłości miano podjąć rozmowy handlowe<sup>61</sup>. Następnie dokonano wymiany listów między Bułganinem i Adenauerem, które zapowiadały podjęcie stosunków dyplomatycznych, mających przyczynić się do rozwiązania głównego problemu narodu niemieckiego — jedności.

56 Chruszczow potwierdził słowa Bułganina: *ibidem*, s. 129.

57 C. Schmidt, *op. cit.*, s. 577

58 Nachlass Hallstein, ACDP I — 341 — 028/6: Rozmowa 13 IX 1955 r. w Moskwie Mołotowa z Hallsteinem po południu „In Verbindung mit der Aufnahme diplomatischer Beziehungen zwischen der SU und der BRD halt es die Regierung der SU für notwendig zu erklären, dass die Frage der Grenzen Deutschlands durch das Potsdamer Abkommen gelöst ist, und dass die Deutsche BRD ihre Jurisdiktion auf dem unter ihrer Souveranität stehenden Gebiet ausübt“.

59 Nachlass Eckardt, ACDP, I — 010 — 005: należy tu podkreślić, że często pomijany jest moment wręczenia listów z zastrzeżeniami prawnymi. Najczęściej pisze się zgodnie ze znanymi faktami o wygłoszeniu zastrzeżeń tuż przed odlotem. Powyższy materiał wskazuje, że Adenauer zapoznał Chruszczowa z tymi zastrzeżeniami prawnymi.

60 K. Adenauer, *Erinnerungen...*, Bd. 2, s. 549: kanclerz raczej użył tego argumentu, aby odroczyć do decyzji rządu i parlamentu decyzję ostateczną.

61 „Prawda”, 14 IX 1955.



Jednocześnie zastrzeżono do decyzji Bundestagu i Prezydium Rady Najwyższej ratyfikację powyższego porozumienia. Była to więc wyraźna asekuracja ze strony Adenauera, który kwestię ostatecznej decyzji o normalizacji stosunków pozostawił do powrotu do Bonn.

W trakcie dalszej dyskusji na temat jeńców uzgodniono, że wspomniana liczba 9 626 wróci pod słowem honoru gospodarzy spotkania — kanclerzowi nie udało się w tej sprawie uzyskać pisemnego potwierdzenia, otrzymał jednak zapewnienie co do powrotu kolejnych grup Niemców<sup>62</sup>. Kontynuując problem powracających do ojczyzny, Chruszczow wspomniał o liczbie ponad 200 tys. Rosjan, którzy na zasadzie dobrowolności przebywali w Niemczech. Zaproponował ich powrót na podobnych zasadach, jak w przypadku Niemców przebywających w radzieckich więzieniach. Adenauer w odpowiedzi określił, że dotyczy to ludzi wolnych, którzy mogą wrócić jak tylko zechcą. W dalszych rozmowach ustalono, że w sprawie repatriacji utworzy się specjalną komisję, która miałaby zbadać warunki życia mniejszości narodowych w obu krajach<sup>63</sup>.

Ostatni dzień wizyty zrodził również konieczność, już na miejscu, złożenia zastrzeżeń prawnych dotyczących nawiązania stosunków dyplomatycznych, o czym Adenauer wspomniał w prowadzonej dzień wcześniej rozmowie z Chruszczowem. Zostały one złożone w formie listów na ręce szefa kancelarii Bułganina — Zygitschko (pisownia niemiecka) 14 września o godz. 11.40<sup>64</sup>. Publicznie zastrzeżenia przedstawiono na konferencji prasowej w Moskwie 14 września. W trakcie podsumowania wizyty Adenauer podkreślił doniosłość podjęcia stosunków dyplomatycznych i obietnicę powrotu jeńców wojennych, co miało poprawić ogólny klimat polityczny na świecie. Stwierdził jednocześnie, że jeszcze wczoraj przed południem nie wierzył w powodzenie rozmów i był przekonany, że powróci do kraju bez zwolnienia jeńców. Ponadto wspomniano, że skierował do premiera Bułganina listy, w których zastrzegł, że: 1. Nawiązanie stosunków dyplomatycznych nie oznacza uznania obecnego stanu terytorialnego. Granice Niemiec zostaną określone dopiero w traktacie pokojowym, 2. Nawiązanie stosunków dyplomatycznych z ZSRR nie oznacza, że RFN rezygnuje ze stanowiska, iż jest jedynym reprezentantem narodu niemieckiego. Tym zastrzeżeniem Adenauer chciał na pewno uprzedzić ewentualne spekulacje, jakoby przez nawiązanie stosunków dyplomatycznych z ZSRR RFN mogło pośrednio uznać NRD<sup>65</sup>.

Powrót z Moskwy 14 września oznaczał dla Adenauera konieczność zastanowienia się w szerszym gremium nad zobowiązaniami podjętymi w Moskwie, dotyczącymi nawiązania stosunków dyplomatycznych za cenę odzyskania jeńców. Sprawa ta stała się przedmiotem dyskusji na forum gabinetu federalnego już w dniu następnym<sup>66</sup>. Wątpliwości uczestników spotkania dotyczyły szczególnie obawy przed konsekwencją nawiązania stosunków dyplomatycznych z krajem uznającym NRD. Wyrażono niepokój, że może to spowodować uznanie przez inne kraje wschodniemieckiego reżymu, co utrudniłoby rozwiązanie problemu niemieckiego przed kolejną fazą konferencji genewskiej. Adenauerowi przypomniano, że na problem ten zwracano już uwagę w trakcie posiedzenia przed wyjazdem 31 sierpnia, warunkując nawiązanie stosunków dyplomatycznych zwolnieniem wszystkich jeńców i podjęciem kro-

62 Moskau — Bonn, op. cit., dok. 32, s. 116-117.

63 C. Schmidt, op. cit., s. 528; K. Adenauer, *Erinnerungen...*, Bd. 2, s. 547.

64 ACDP, Nachlass Eckardt I 010-005.

65 „Prawda”, 16 IX 1955 r. — pomija ten fakt na swych łamach, wspominając tylko ogólnie na temat konferencji; informacje na ten temat: *Erklärung des Bundeskanzlers auf der Presse Konferenzen in Moskau*, „Bulletin”, 15 IX 1955, nr 173, s. 1445.

66 *Kabinettsprotokolle...*, 15 IX 1955, s. 518-519.

ków przyśpieszających zjednoczenie Niemiec. Adenauer w odpowiedzi stwierdził, że jego decyzje miały poparcie zachodnich sojuszników<sup>67</sup>. Zwrócił jednocześnie uwagę, że wbrew obawom (nawiązując do analogii układu Ribbentrop-Mołotow) nie podjęto żadnych tajnych rozmów ani nie podpisano żadnego tajnego układu.

Publicznie Adenauer ocenił wizytę w Moskwie 16 września, po dyskusji w gabinecie, w trakcie konferencji prasowej<sup>68</sup>. Kanclerz podkreślił wówczas, że po osiągnięciu suwerenności, utrwaleniu związku z zachodnim sojuszem, zabezpieczającym samych Niemców przed powtórzeniem tego, co miało miejsce przed 20 laty: własnym nacjonalizmem i układem zawartym w imię podbojów Europy w 1939 r. przez Ribbentropa i Mołotowa, można było podjąć rozmowy w Moskwie. W dalszej części swego wystąpienia Adenauer wspominał o dyskusji, jaka miała miejsce w Moskwie i warunkach nawiązania stosunków dyplomatycznych: jedności Niemiec i konieczności powrotu jeńców. Jak było do przewidzenia, z uwolnienia jeńców Adenauer uczynił atut, którym chciał usprawiedliwić swoją wizytę. W sytuacji jednak, gdy liczba uwolnionych jeńców nie była zbyt wielka, to cena za nawiązanie stosunków dyplomatycznych mogła wydawać się zbyt duża. Dlatego wspominał o dalszej 100-tysięcznej grupie więźniów czekających na uwolnienie. Podkreślił przy tym, że w istniejących warunkach osiągnięcie jedności Niemiec było nierealne. Uznał, że ZSRR dążył do nawiązania stosunków dyplomatycznych, co w aspekcie osiągnięcia suwerenności mogło być korzystne dla RFN z uwagi na to, że inne kraje NATO też mają stosunki dyplomatyczne z ZSRR. Jeżeli zatem chce się mówić o równoprawieniu wśród zachodnich sojuszników, to nie może zabraknąć przedstawiciela Niemiec w Moskwie. Było to o tyle ważne, że RFN w odróżnieniu od NRD miał stosunki dyplomatyczne z czterema mocarstwami, od których zależało zjednoczenie i tym samym to on przejmował odpowiedzialność za zjednoczenie Niemiec w imieniu całego narodu. Rozwiązał jednocześnie wszelkie obawy związane z uznaniem drugiego państwa niemieckiego, twierdząc, że RFN, nawiązując stosunki dyplomatyczne, wcale nie uznaje *status quo* w sprawie granic.

Kilka dni później, gdy pierwsze echa wizyty przebrzmiały, na specjalnym posiedzeniu rządu 19 września<sup>69</sup> Adenauer uznał rozmowy z Moskwą jako konieczny element zjednoczenia Niemiec. Warunkiem osiągnięcia tego celu było unikanie rozmów z NRD, o co zabiegała usilnie strona radziecka, kusząc wizją zjednoczenia, lecz w rezultacie zmierzająca do ukazania równoprawności dwóch państw niemieckich. Kanclerz podkreślił, że jego głównym celem politycznym było osiągnięcie suwerenności Niemiec i integracji z Zachodem, czego wyrazem było podpisanie Układów Paryskich i wierność sojusznikom. Usprawiedliwiając konieczność nawiązania stosunków dyplomatycznych, stwierdził, że nie można unikać kontaktów z ZSRR, ponieważ jest to zwycięskie mocarstwo. Jednocześnie, jak uzasadniał — nie mógł odrzucić propozycji nawiązania stosunków dyplomatycznych, nawet wobec braku porozumienia w sprawie jedności Niemiec, ponieważ jeńcy by nie wrócili, z czym nie pogodziłaby się opinia publiczna oczekująca powrotu rodaków z niewoli. Konsekwencją nawiązania stosunków dyplomatycznych i powstania placówki dyplomatycznej w Bonn mogło być wzmocnienie komunistycznej infiltracji. Von Brentano uznał to za mniejsze zło, ponieważ brak poprawy we wzajemnych stosunkach Związek Radziecki wykorzystałby propagandowo, oskarżając Republikę Federalną o brak zgody na normalizację, co w rezultacie utrudniałoby wszelkie porozu-

<sup>67</sup> W rzeczywistości według Meissnera (*Adenauer und Sowietunion 1955-1959...*, s. 200) Bohlen — ambasador USA w Moskwie miał stwierdzić, że Republika Federalna nie powinna nawiązywać stosunków dyplomatycznych z ZSRR.

<sup>68</sup> Moskau — Bonn..., dok. 44, s. 128-134.

<sup>69</sup> *Kabinettsprotokolle...*, 19 IX 1955, s. 523.

mienia dotyczące rozbrojenia i napięcia w Europie. Uczestnicy spotkania odnieśli się bardzo krytycznie do wypowiedzi kanclerza<sup>70</sup>. Atmosferę krytyki po powrocie z ZSRR pogłębiła wizyta w Moskwie delegacji NRD (17-20 września 1955 r.) z premierem Otto Grothewohlem i wicepremierem Walterem Ulbrichtem, gdyż zaktywizowała liczne zapytania w gabinecie federalnym o sens nawiązania stosunków dyplomatycznych. Krytyka ta nasiliła się jeszcze, gdy na zakończenie wizyty 20 września wydano oficjalny komunikat mówiący o tym, że ZSRR, przychylając się do prośby NRD i RFN, rozważał możliwości wypuszczenia więźniów wojennych na wolność. Podkreślono przy okazji całkowitą suwerenność NRD. Na ile zaniepokoiła Adenauera ta wizyta, świadczy fakt, że polecił on 21 września 1955 r. zachodniemieckim placówkom dyplomatycznym, aby w krajach akredytacji zbadali, czy nawiązanie stosunków dyplomatycznych między ZSRR i RFN nie naruszy ich stanowiska w sprawie NRD. W trybie pilnym dokonano sondażu, a odpowiedzi uspokoiły obawy Adenauera<sup>71</sup>, co umożliwiło mu łatwiej i swobodniej przeciwdziałać argumentom politycznym przeciwników.

W odróżnieniu od problemów z własnym gabinetem Adenauerowi oszczędzono krytyki w stolicach sojusznicznych państw<sup>72</sup>. Pomimo różnych opinii na temat finału wizyty w Moskwie dominował nastrój zaufania. Nie było ono bezgraniczne, ale zdawano sobie sprawę, że kanclerz raczej nie ma wyjścia i za wszelką cenę będzie starał się nie dopuścić do uznania NRD przez Zachód. Stąd lojalność wobec sojuszników była koniecznością.

Do generalnej rozprawy i oceny wizyty w Moskwie doszło 22 września w trakcie posiedzenia Bundestagu. W trakcie swego przemówienia Adenauer przedstawił szereg argumentów przemawiających za koniecznością nawiązania stosunków dyplomatycznych z ZSRR: 1. ZSRR jest jednym z zwycięskich mocarstw, które może zadecydować o zjednoczeniu Niemiec. 2. RFN ma stosunki z czterema mocarstwami i tym samym to RFN jako uznany reprezentant narodu niemieckiego może w przyszłości podjąć rozmowy na temat zjednoczenia. 3. Nawiązanie stosunków dyplomatycznych przez RFN powiększa siłę przebiecia zachodnioeuropejskiej orientacji przez zwiększenie reprezentacji prozachodniej w ZSRR. 4. Nawiązanie stosunków dyplomatycznych służy likwidacji napięcia międzynarodowego. Kanclerz jednocześnie

<sup>70</sup> *Kabinettsprotokolle...*, 19 IX 1955, s. 525.

<sup>71</sup> Aufzeichnung 18 X 1955, PAAA, Abt. 7, Bd. 465. Ciekawe były informacje z krajów akredytacji zachodniemieckich dyplomatów, którzy donosili, że kraje te po uznaniu RFN i ZSRR nie zamierzają również nawiązywać stosunków dyplomatycznej z NRD. Najbardziej wśród krajów pozaeuropejskich interesowała Adenauera postawa Indii, z uwagi na rolę tego państwa wśród państw niezaangażowanych. I tu jednak obawy kanclerza się nie sprawdziły, ponieważ nadeszła informacja, że pomimo utrzymywania kontaktów handlowych z NRD, nie nastąpi uznanie tego państwa. Były głosy krytyczne, szczególnie z ważnej ambasady RFN w Waszyngtonie (PAAA 24 IX 1955, Abt. 7, Bd. 467), skąd donoszono, że nadal istniały obawy na Zachodzie przed polityką ZSRR, zmierzającą do zjednoczenia Republiki Federalnej. W Białym Dniu obawiano się szczególnie choroby Adenauera, ponieważ utrzymanie tej osoby na stanowisku kanclerza stanowiło dla Białego Domu gwarancje polityki prozachodniej. Odpowiedzi z innych stolic były całkowicie zgodne ze stanowiskiem Adenauera: Wiedeń, Jordania, Hiszpania, Włochy, Ateny, Sztokholm 23 IX 1955 r. — Botschaften BRD an AA: PAAA, Abt. 7, Bd. 467.

<sup>72</sup> PAAA, Abt. 7, Bd. 463, 16 IX 1955. Maltzan, pisząc z Paryża do AA, stwierdził, że planowana wizyta była tam dobrze odebrana i strona francuska nadal będzie wspierała zachodniemieckie dążenia do zjednoczenia Niemiec na drodze pokojowej. Niemniej liczne były również wątpliwości. Prasa przestrzegła przed nawiązaniem stosunków dyplomatycznych, bo pociągnęłyby to za sobą komplikacje, ponieważ uznano by jednocześnie aneksję Prus północnych. Straszono wręcz, że może dojść do wmanewrowania RFN w konieczność nawiązania stosunków dyplomatycznych z krajami satelickimi ZSRR: BRD Botschaft in London an AA, 23 IX 1955, PAAA, Abt. 7, Bd. 467.

podkreślił<sup>73</sup>, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych nie legalizuje podziału Niemiec. Wyjaśnił sens listów do Bułganina, z których wynikało, że rząd RFN nadal nie będzie uznawał NRD, a co ważniejsze — uznanie wschodnioniemieckiego reżymu przez państwa trzecie będzie traktowane jako akt nieprzyjazny wobec RFN, ponieważ sprzyjałoby to podziałowi Niemiec.

Szef SPD Ollenhauer<sup>74</sup>, przemawiając w trakcie posiedzenia, podziękował za powrót jeńców, stwierdził jednak, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych z ZSRR w zamian za powrót garstki jeńców jest raczej sukcesem Moskwy, a nie RFN. Co gorsza, nawiązanie stosunków dyplomatycznych praktycznie potwierdziło *status quo* i oddaliło proces zjednoczenia. Była to więc wypowiedź zgodna z obowiązującymi zasadami w polityce SPD, ale też stanowiąca znakomitą formę do ataku na kanclerza. Niemniej powiązanie powrotu jeńców z nawiązaniem stosunków dyplomatycznych w dalekosiężnej polityce Adenauera miało swój sens, ponieważ nie można było powiedzieć, że nie powinno się nawiązywać stosunków dyplomatycznych nawet jeżeli uwolnionych nie było 100 tys., ale dziesięć razy mniej.

Ostatecznie jednak żaden polityk nie zaryzykowałby postawienia na jednej szali powrotu jeńców, którzy zostali „wyrwani” Moskwie. Na swym sto drugim posiedzeniu<sup>75</sup> Bundestag, po dyskusji, podjął decyzję o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych. W odpowiedzi Bułganin<sup>76</sup> wystosował 24 września list do Adenauera o decyzji Prezydium Rady Najwyższej w odniesieniu do nawiązania stosunków dyplomatycznych, wyrażając jednocześnie nadzieję, że ich kontynuacją będą kontakty gospodarcze i kulturalne. W odpowiedzi na to Adenauer wysłał list<sup>77</sup>, w którym wyraził radość z decyzji Rady Najwyższej dotyczącej wypuszczenia jeńców wojennych, którzy już 7 X 1955 r. byli witani na dworcu granicznym w Herleshausen<sup>78</sup>.

W kontekście tego, co kanclerz wiedział, a niemiecki Czerwony Krzyż wcześniej ustalił w sprawie liczby jeńców, należy uznać, że kanclerz dyskutował problem jeńców ostatecznie na swoją korzyść, starając się, aby stworzono wrażenie, że 10 tys. powracających to dopiero początek. W tej sytuacji trudno nie zgodzić się z opinią<sup>79</sup>, która dyskredytowała dokonania kanclerza w tej sprawie. ZSRR nie uzyskał co prawda uznania *status quo*, ale nie zostawił żadnych wątpliwości, czego oczekuje, starając się ugruntować pozycję NRD. Adenauer przyjął zaproszenie, ponieważ tak chciała opinia publiczna — w sprawie powrotu jeńców i rozwiązania problemu niemieckiego, wobec czego propozycje radzieckie nie mogły pozostać bez odpowiedzi. W kontekście tego, co przytoczono powyżej, należy uznać, że kanclerz nie miał zbyt wiele pola manewru i po wizycie musiał uznać zwolnienie jeńców jako jedyny sukces, jakiego

73 Moskau — Bonn..., dok. 46, s. 135-141.

74 Moskau — Bonn..., dok. 47, s. 141-145.

75 Entschliessung des Deutschen Bundestages vom 23 September 1955 zu den Moskauer Vereinbarungen: Moskau — Bonn..., dok. 48, s. 145-146.

76 Verbalnote der Deutschen Botschaft in Paris an die Sowjetische Botschaft in Paris vom 24 September 1955: Moskau — Bonn..., dok. 49, s. 146-147.

77 Antwortschreiben von Bundeskanzler Adenauer an der Ministerialpräsident Bulganin vom 27 IX 1955 r., Moskau — Bonn..., dok. 51, s. 148.

78 Kanclerz domagał się powrotu jeńców wojennych — osób służących w Wehrmachcie oraz osób narodowości niemieckiej — obywateli radzieckich. Dowództwo Armii Radzieckiej podało 4 V 1945 r. liczbę 3 180 000 jeńców na konferencji moskiewskiej MSZ w kwietniu 1947 r. Mołotow stwierdził wówczas, że zwolniono 1 003 974 jeńców, zatrzymano 890 532 osoby, a reszta zmarła. 4 maja 1950 r. TASS podała, że wypuszczono dalszych jeńców, pozostawiając jedynie 13 546 osób. Na temat ludności cywilnej bliżej: E. Cziomer, *Straty i zmiany położenia ludności niemieckiej w krajach Europy środkowo-wschodniej i południowej po II wojnie światowej*, „Zeszyty Naukowe UJ”. Prace Historyczne, z. 107, 1993, s. 96-97.

79 J. Foschepoth, op. cit., s. 44.

mógł się spodziewać<sup>80</sup>. Zwolnienie jeńców należy również rozpatrywać w kontekście wcześniejszych zabiegów prezydenta Niemieckiego Czerwonego Krzyża — Heinricha Weitzta. W tych okolicznościach uwolnienie jeńców można było uzyskać równie dobrze na przełomie 1953 i 1954 r. Tym samym tak często podkreślany przez kanclerza aspekt humanitarny efektu wizyty w Moskwie można jedynie potraktować jako propagandowy zabieg. Jedynym możliwym wytłumaczeniem jego postępowania było przekonanie, że celem podstawowym jest uzyskanie suwerenności w oparciu o zachodnich sojuszników, co po części warunkowało unikanie kontaktów z ZSRR. W kontekście rzeczywistych dokonań akcentowanie faktu powrotu jeńców jako sukcesu wizyty w Moskwie nie ma wartości i pozostaje w gestii rozważań jedynie w kategoriach środków do usprawiedliwienia nawiązania stosunków dyplomatycznych.

W ogólnym aspekcie wizyta w Moskwie przyniosła pewien utrwalony pogląd na pozycję RFN w pokojowo rozwijającej się Europie. Nalegała na to opozycja socjaldemokratyczna, która już 27 września uchwaliła wniosek, z którego wynikało, że rząd powinien przedłożyć problem zjednoczeniowy czterem mocarstwom w Genewie. Nadzieje Adenauera na wykorzystanie wizyty w Moskwie przed drugą fazą konferencji w Genewie (27 października — 16 listopada 1955 r.) nie spełniły się. Fiasko problematyki zjednoczeniowej w Genewie wywołało krytykę dotychczasowej polityki Adenauera zarówno wśród koalicji rządowej, jak i opozycji socjaldemokratycznej. Przybrało to szczególnie charakter na forum Bundestagu 2 grudnia 1955 r. Szczególnie krytykowano rozpowszechnianie przez rząd informacji, jakoby wejście RFN do NATO stanowiło najlepszy środek, aby zmusić Związek Radziecki do wyrażenia zgody na zjednoczenie Niemiec<sup>81</sup>. Stąd też krytyka Adenauera i jego wschodniej polityki, która była zdominowana przez prozachodnią orientację. Dla kanclerza było raczej oczywiste, że musiał się liczyć z krytyką swojej prozachodniej polityki, szczególnie w kontekście fiaska konferencji genewskiej i braku sukcesu w rozmowach bezpośrednich.

Najbardziej widoczną konsekwencją nawiązania stosunków dyplomatycznych z ZSRR była konieczność wyraźnego określenia oficjalnej doktryny politycznej RFN — „doktryny Hallsteina”, wypracowanej przez zespół specjalistów na czele z Grewe. Doktryna Hallsteina została zaprezentowana na konferencji ambasadorów (8-9 grudnia) przez ministra spraw zagranicznych von Brentano, a jej istota polegała na tym, że uzna się za akt nieprzyjazny wobec RFN uznanie NRD przez państwo trzecie. Usprawiedliwił jednocześnie wyłom w tej doktrynie, w postaci nawiązania stosunków dyplomatycznych z ZSRR, uznając Związek Radziecki jako czwarte mocarstwo okupacyjne, które powinno się cieszyć nadzwyczajnymi uprawnieniami, ponieważ stosunki z tym krajem mogą przybliżyć zjednoczenie Niemiec. Polityka zachodnio-niemiecka była zresztą już ukształtowana i prowadzona zgodnie z doktryną Hallsteina wcześniej, ale po wizycie w Moskwie uzyskała ona rolę oficjalnego wyznacznika z uwagi na możliwość uznania wschodnioniemieckiego państwa przez kraje niezaangażowane<sup>82</sup>.

Oczywiście każde nawiązanie stosunków dyplomatycznych jest sukcesem dla obu państw, ponieważ dzięki temu stan wzajemnych kontaktów i możliwości rozwiązywania spornych problemów mogą wejść w wyższe stadium. Adenauer, decydując się podjąć rozmowy, zrobił to

<sup>80</sup> Ch. B. Bohlen, *Witness to History 1929-1969*, New York 1973. Jak podaje ówczesny ambasador USA w Moskwie, Charles B. Bohlen, kanclerz dał się wprowadzić w pułapkę i na koniec nie pozostało mu nic innego jak tylko zaakceptować umowę.

<sup>81</sup> E. Dylawerski, *Polityka wschodnia CDU/CSU 1945-1969*, Warszawa 1969, s. 37.

<sup>82</sup> Ch. Klessmann, *Adenauer, Deutschland und Ostpolitik*, w: J. Foschepoth, op. cit., s. 63. W Indiach przeniesiono Misję Handlową NRD z Bombaju do stołecznego Delhi, a w Egipcie utworzono Misję Handlową z uprawnieniami konsularnymi. Ogłoszona doktryna była więc wyraźnym ostrzeżeniem dla Egiptu i Indii, które nosiły się z zamiarem nawiązania stosunków dyplomatycznych z NRD.

częściowo pod wpływem opozycji i opinii publicznej, ale podjęte negocjacje, nawet jeżeli zaowocowały wymianą ambasadorów, wiele w stosunkach radziecko-zachodnioniemieckich nie zmieniły. Pozostawiając otwartą problematykę gospodarczą, zyskiwał argumenty do przyszłych negocjacji, ale otworzył jednocześnie nowe sporne zagadnienie w postaci repatriantów z RFN — byłych obywateli radzieckich. W dodatku problem ten dotyczył relacji z innymi państwami Bloku Wschodniego. W szerszym kontekście Adenauer przekonał się, że zjednoczenie Niemiec nie jest zbyt bliską perspektywą, a istniejące *status quo* w Europie satysfakcjonuje zarówno Wschód, jak i Zachód. Oznaczało to też, że nie uzyska w najbliższej perspektywie poparcia dla zjednoczenia Niemiec. Jadąc do Moskwy, Adenauer nie wierzył w możliwość zjednoczenia i dobrą wolę Moskwy w tej sprawie. Ważnym czynnikiem dla Adenauera była możliwość argumentacji przeciwko SPD, która tym samym utraciła częściową możliwość dyskutowania na swoją korzyść kwestii zjednoczeniowej i zwalniania jeńców w walce politycznej. Fakt nawiązania stosunków dyplomatycznych i wzajemne rozmowy, nawet pomimo nieosiągnięcia zakładanych celów przez obie strony, były poważnym wkładem w politykę bezpieczeństwa. W ogólnym kontekście wyrażały również światowej opinii publicznej argumenty, że politycy Republiki Federalnej są nieustraszeni.

Echo, jakim odbiło się na Zachodzie nawiązanie stosunków dyplomatycznych z ZSRR, musiało uświadomić kanclerzowi, w jakim stopniu ma granice samodzielności w rozmowach z Moskwą. Po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z ZSRR Adenauer mógł się spodziewać, że cała siła polityki państw komunistycznych zostanie skierowana na to, aby wymusić nawiązanie stosunków dyplomatycznych RFN z krajami socjalistycznymi.

Wobec olbrzymich problemów i niewielkich jednak sukcesów, jakie osiągnęła strona zachodnioniemiecka po wizycie w Moskwie, należy przyjąć, że był to jednak sukces Związku Radzieckiego, któremu najbardziej zależało na nawiązaniu stosunków dyplomatycznych, pomimo że nie towarzyszyło im pogłębienie kontaktów gospodarczych (jak się miało okazać, rozmowy w tych sprawach przeciągały się). Pojawienie się radzieckiego ambasadora w Bonn pomimo wszystko stworzyło inną jakość w pozycji nie tylko RFN, ale przed wszystkim ZSRR, które problem niemiecki mogły rozgrywać na innej płaszczyźnie pomimo braku uznania NRD i *status quo* w Europie.

### **The Visit Paid by Chancellor Konrad Adenauer in Moscow (8-14 September 1955). The Establishment of Diplomatic Relations between the Soviet Union and the Federal Republic of Germany**

A presentation of the broad background of events associated with the talks held by the Soviet Union and the Federal Republic of Germany in Moscow in September 1955. The point of departure of the article are the notes issued by the Soviet Union after the signing of the Paris Agreements. Particular significance is ascribed to printed and archival material since German-language publications tend to produce the impression that the presented theme has been well studied. An analysis of the decisions made by the Chancellor fully demonstrates the preferences of his policy. This factor is even more important considering that after 1955 West German politics entered a new phase, and the unification policy made it necessary to initiate talks in Moscow albeit very cautiously in view of Western allies and the East-West confrontation.

The course of the visit itself is equally interesting considering that both sides were capable of exploiting mutual strivings and conducted a brilliant political game. Deciding to conduct the Moscow meeting Adenauer faced an extremely difficult task, and despite excellent preparations for the visit its finale cannot be regarded as one of his successes.

The article also discusses the extensive consequences of the Moscow visit and the formulation of the Hallstein doctrine.